

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

KURJER LITIEWSKI

WYDAWNICTWA ROK IX.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt 5-to Jerski № 28.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.

Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.

Redaktorzy przyjmują od godz. 2—3 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za wiersz petirowy w teście. lub jego miejsce 1 rub. Ogłoszenia na 1-iej stronie za wiersz petirowy lub jego miejsce 1 rub. Ogłoszenia na 2-iej stronie za wiersz petirowy lub jego miejsce 1 rub. Reklamny za wiersz petirowy lub jego miejsce 60 kop. Nekrologi za wiersz petirowy lub jego miejsce na 1 str. 50 k. po teście 30 k. Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rb. Ogłoszenia z wyjątkiem za wiersz petirowy lub jego miejsce 20 kop. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 kop., najniższe 40 kop. Ogłoszenia w niedzielnych numerach o 25 proc. drożej. Dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rb. od tysiąca oprócz opl. poczt.

WARUNKI PRENUMERATY

	Rocznia	Półroczna	Kwartal.	Miesięczna
W WILNIE	8—	4—	2—	—70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10—	5—	2,50	—84
ZAGRANICĄ	16—	8—	4—	1,00

Numer pojedynczy 5 kop.

Zmiana adresu 20 kop. — Za odwołanie do domu 10 kop. miesięcznie. Listów elektronicznych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje. Rękopisy — nie zastrzeżonych do swotu — nie przechowuje.

Przypominamy Sz. Prenumeratorom, że czas odnowić przedpłatę na kwartał III-ci 1913 r. i półrocze II-ie 1913 r.

POLONIA PALACE HOTEL

WPROST DWORCA WIEDENSKIEGO.

Adres telegr. i telef.: „POLONIA”, — Warszawa.

Pierwszorzędny hotel ze wszelkimi nowoczesnymi urządzeniami. Wspaniała sala restauracyjna. Kuchnia francuska. Własne piwnice. Elegancka kawiarnia z wykwintnym salonom dla pań. Wytworzony zakład fryzjerski. Pośpieszna pralnia mechaniczna.

KONIAK SZUSTOWA



ZARZĄD

TOWARZYSTWA

St.-Pet. mechan. fabryki obuwia „Skorochod”

w Petersburgu

ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność,

20

OTWARTY ZOSTAŁ W WILNIE

przy ul. Wielkiej (róg Andrzejewskiej) № 66 w nowobudującym się

gmachu Rosyjsko-Azjatyckiego Banku

własny fabryczny

Magazyn OBUWIA

Teatr Polski.

32690

Dziś, w sobotę: 0 3 pp. / „Wigilia św. Andrzeja” / 0 8-ej w. „Sufrażystki” / Gilberta. (c. zn.) / oras „Ożusta struna”.

Jutro, w niedzielę: 0 3 pp. „Romantyczna żona” (ceny zniż.), wieczorem „Sufrażystki”. ANONS. W poniedziałek „Płaszcz z Tyrolu”.

KINEMATOGRAF Dziś! Przegląd wypadków Złowieszca kobieta, Bronisława, wspaniały obraz dramatyczny w 2-eh aktach z seriali Nordisk, wspaniały obraz dramatyczny w 2-eh aktach z seriali Nordisk, wspaniały obraz dramatyczny w 2-eh aktach z seriali Nordisk.

Sali „LUTNIA”, prospekt 5-to Jerski № 3, telef. 1101.

dzieci. Ceny miejsc: po 10 kop. dla wszystkich, t. j. i dla dorosłych.

Teatr Familijny Dziś! z udziałem znakomitego i nie- R. Sztremera, ul. Wielka 74.

WSIA WILNA” Adresowa i Informacyjna książka na rok 1914. Ogłoszenia dla umieszczenia w książce „Wsia Wilna” na rok 1914 przyjmowane są w kantorze Domu Handlowego L. i E. Metzl, Wielka, dom d. hr. Platara i w redakcji „Wsia Wilna”, prospekt 5-to Jerski 25 m. 1.

Ogród Botaniczny. Letnia scena otwarta. Dyrekcja M. Kobylskiego. Tylko 6 występów znanej i jedynej w Europie trupy iluzjonistów 20 najniższych artystów w świecie 20.

Dziś w sobotę 20 czerwca dzienne przedstawienie po zniknięciu dla dzieci i uczącej się młodzieży, odgrywane będzie: 1) Państwa obchodzą, wesoly wodewil i 2) Wielki dywersyjny koncert — Wczoraj znana komedia MIŁE DZIECI, w 3 części, utwór. Raszochina. Budowniczości. Młoda śpiewaczka. Prasa prowincjonalna. Francuski championat walki — początek punktualnie o godz. 9-ej wieczorem. Na estradzie dywersyjnie, udział biorą Miss Flora i Bornej. — Jerzy Rządowski. — Muzykalne Trio. — 3 ORKIESTRY 3. — Początek zabawy o godz. 6 wiecz.

Sala koncertowa ogrodu Botanicznego. Dyr. A. I. SZUMANA. Dziś ostatnia nowość: 777 TU — TU 777 Les coquins amusants M-elle ODEA. Polski humorysta Eustachy Odobłowski. — Art. polska Kwiatkowska. Atrakcje. — Etolia. 20 MAG PROGRAMU 20 MAG. Początek o 11½ w. Na werandzie od 2 pp. OBIADY. — Gra orkiestra Rumuńska.

Dom Handlowy E. BASEWICZ od 29-go września r. b. przeprowadza techniczny skład i biuro do innego lokalu w tymże domu przy prospekt 5-to Jerskim № 11, drugi podjazd.

Lokal, zajmowany dotychczas, jest do wynajęcia od 29 września na mieszkanie, biuro lub interes handlowo-przemysłowy.

Po informację zgłaszać się do biura Domu Handlowego E. BASEWICZ, prospekt 5-to Jerski № 11.

Skład win i magazyn kolonialny daw. P. GRUŻEWSKIEGO, zesłańce przeniesiony od 1 lipca na ulicę Wielką № 33, a lokal jest do wynajęcia. 37019

Dr. Bohdanowicz powrócił z zagranicy. Specjal. chor. serca, płuc, gruźlica. Kalwaryjska 1. Godz. przyj. 9—10 i 5—7, tel. 91. 37900

FRANZENSBAD: Dr. L. Steinsberg ord. pedozas ogólna. Posiada Zakład i Pensjonat leczniczy (Willa Dra Steinberga). Jedyny dom polski. — Ceny umiarkowane. Prospekt na żądanie. 2.010

JAN BUŁHAK fotograf. Portowa 4 m. 5, od 12 do 3-ej próba dni świątecznych. 7776

Błędna polityka.

Żydz, pozornie rzecz biorąc, mają wszystkie szanse do prowadzenia mądrej polityki, do zyskiwania coraz lepszych warunków dla swego rozwoju. Łączy ich wielka solidarność, przekraczająca granice państw istniejących, masy ich, biorąc na ogół, są inteligentniejsze i wykształcone od tych mas analfabetycznych innych narodowości, wśród których żyją, żydzi opanowali najważniejsze placówki finansowe, handlowe i przemysłowe, żydzi stanowią bardzo znaczny procent inteligencji zawodowej, żydzi wreszcie na całym świecie mają w swoim ręku wpływową masę.

Zdawałoby się, powtarzamy, że w państwach nowożytnych, znoszących tradycje przetrwały społeczne, żydzi powinni dojść do przemożnych wpływów i wahać polityką w myśl swoich interesów. Niewątpliwie, możnaby dużo przytoczyć dowodów „panowania żydów nad światem”, możnaby zacytować setki anegdotów o wpływach Rotszyldów na takie, czy inne rozwiązania zawikłań międzynarodowych. A jednak przy całej swej potęgze żydzi nie mogą zmusić do nadania sobie równouprawnienia nie tylko potężną Rosję, ale nawet i takie względnie drobne państwo, jak Rumunia. W krajach, w których wpływy ich są najbardziej ugruntowane, położenie ich nieraz staje się niepojemnym wobec niechęci, jaką się budzi przeciw nim w rdzennie masie ludności. O środkach przeciw niemu nie mówimy, żydzi w Rumunii mówią w tych nawet krajach, które jaknajbardziej dotąd przeciwnie były wszelkiej polityce ograniczeń.

Jeżeli, uderzeni tym kontrastem, przyjrzymy się bliżej celom, jakie stawiają sobie żydzi i środkiem, któ-

rych do tego używają, to przekonamy się natychmiast, że żydzi są bardzo lichymi politykami, oceniającymi doraźnie tylko korzyści, nie zdającymi sobie należycie sprawy ani z istotnych warunków swego współżycia z otoczeniem, ani z nieuniknionej zmiany w tych warunkach. Z tego niezrozumienia wypływa ich zachowanie się, które wywołuje przeciw nim rozdrażnienie i zaognia ich stosunki z otoczeniem.

W dziedzinie stosunków ekonomicznych nie mogą oni zrozumieć, że ich monopol handlowy musi z konieczności ustać. Z jednej strony na całym świecie objawia się ruch dążący do ograniczenia pośrednictwa, do zastąpienia handlu prywatnego przez stowarzyszenia wszelkiego rodzaju, przez kooperację. Z drugiej strony do handlu i przemysłu bracia się koniecznie muszą w poszukiwaniu nowych źródeł zarobku i przedstawicieli tych narodowości, wśród których żydzi zamieszkali. Są to zjawiska, niekorzystne zapewne dla żydów handlarzy, ale tak nieuniknione, że walka z nimi jest niedorzecznością. Inteligencja żydowska powinna obmyśleć sposoby, łagodzące dotkliwość tych przemian, ale złą przyszłość oddaje swemu narodowi, gdy utwierdza go w przekonaniu, że przemiany te są krzywdą żydów, przesładowaniem ich, dowodem nienawiści względem nich.

Inteligencja żydowska nie rozumie, że najważniejszym jej zadaniem winno być usuwanie wszystkiego, co żydów z otoczeniem kłóci, co do nich nieuniknione nieraz sprzecznosci interesów realnych dodaje pierwiastek uczuciowego podrażnienia. Wiedzieliśmy, jak się rozegrała rzecz cała w Królestwie. Zaczęły napływać doń tłumy żydów z Rosji, już to jako mieszkańcy, szukający ocalenia od pogromów, już to jako wypędzeni przez polskie po dziesiątkach nieraz lat pobytu w jakimś mieście rosyjskim. Ale te budzące współczucie ofiary losu, wstępując na teren Królestwa, przybierały minę tryumfatorów, pionierów zwycięskiej kultury. Ufni oni byli i w poparcie na nowym gruncie władz, we wpływy swoje na Rosję postępową i w rozkładającą się agitację żydowsko-socjalistycznej na społeczeństwo polskie. I oto wzbudziły niebywałe rozdrażnienie, które nieuniknionej walce ekonomicznej nadało niezwykły rozpęd i zaciętość.

Walka ta niewątpliwie przyniosła duże straty żydostwu, przede wszystkim najsłabszym żywiołom, ubogim sklepikarzom i straganiarzom. Przedstawiciele żydostwa ortodoksyjnego, cadycy, zrozumieć, że bojkot zlagodzony być może jedynie przez usunięcie tych pierwsiaków rozdrażnienia, jakie wzbudziło wśród ludności polskiej Królestwa. Nawołują więc do szukania zbliżenia się z polakami, do solidaryzowania się z ich aspiracjami, do uznania, że Polska w przeszłości okazała najwięcej życzliwości i humanitarności względem żydów. Nawołują więc do szukania zbliżenia się z polakami, do solidaryzowania się z ich aspiracjami, do uznania, że Polska w przeszłości okazała najwięcej życzliwości i humanitarności względem żydów. Nawołują więc do szukania zbliżenia się z polakami, do solidaryzowania się z ich aspiracjami, do uznania, że Polska w przeszłości okazała najwięcej życzliwości i humanitarności względem żydów.

I oto ze sfer inteligencji żydowskiej spływa na polaków oszczerstwa i wymysły, głoszone we wszystkich językach świata, rozpoczynają się najwstrętniejsze denuncjacje do władz. Na naszym gruncie typowym przedstawicielem tej metody działania jest p. N. Radin z „Naszej Kopejki”. Seicelują się do stóp wobec tych, którzy mają w danej chwili władzę, mówią o polakach z najwyższą arogancją i im to przy-

pisuje holdowanie „szlachecko-jezuickiemu hasłu” zginania karku przed mocnymi i poniewierania słabszymi. Ody zaś zaczyna przedstawiać bojkot, to ucieka się do kłamstw, tak beczelnych, że zdobyć się na nie można chyba w stanie jakiejś poprostu chorobliwej niepoczytalności.

„Tam, w Warszawie — powiada — w dziedzinie handlu świecą zwycięstwo lotrzyki, zbywający zgnili towar w patriotycznie-pobożnym owinięciu. Tam już palą żywym ludźmi, wykluwają oczy dzieciom i wyrzynają języki starcom. Tam już jest prawie Afryka — z rzadkimi tylko oazami europejskimi”.

Jeżeli się wśród żydów miejscowych umysły rozważniejsze, umiające patrzeć nieco dalej w przyszłość, powinnyby powściągnąć tego nieprzytomnego wprost publicystę, odegrywającego rolę wręcz prawokatorską. Społeczeństwo polskie jest względem żydów bardzo tolerancyjne, chociaż ma im dużo do zarzucenia. W. Wygodzki w „Wiecz. Gaz.” powiada: „Trudne położenie żydów, znajdujących się w tym kraju między młotem i kowadłem, powinno im w gruncie rzeczy dyktować politykę niewdawania się w waśń rosyjsko-polską”. Powinno dyktować, powiada p. Wygodzki, a więc przyznaje, że nie podyktowało. I niech nie zaślepiają żydów ani sojuszy wyborczy z litwinami w gub. kowieńskiej, ani powodzenie p. Backa wśród wyborców włościańskich do drugiej Dumy w gub. wileńskiej, dzięki argumentacji po części rewolucyjnej, po części brzęczącej natury. I litwini kowieńscy i włościanie wileńscy nie stoją na miejscu, a więc w przyszłości bardziej świadomy brać będą udział w polityce i wówczas się okaże, że centralistyczne tendencje żydów stawia ich w sprzeczności z dążeniami całego kraju.

Również fałszywie, jak w dziedzinie czysto politycznej, postępują żydzi i w dziedzinie ekonomicznej. I w kraju naszym, gdzie ludność rdzenna w pogoni za chlebem udawać się musi do odległych miejscowości cesarstwa, lub za ocean, musi się zżawić wśród tej ludności dążenie do wynajdywania nowych źródeł zarobku na miejscu, w przemyśle i handlu. Wobec powikłań rasowych w kraju naszym, dążenie to nie może przybrać takiego charakteru, jak w Królestwie, stąd też i bojkot żydów ogłoszony nie został. Jest to zjawisko pomyślnie dla żydów, które ułatwia im powściągliwe zachowanie się.

A jednak p. Radin wszczyna prowokacyjny alarm i nie po raz pierwszy woła w swym organie, że „pod sztandarem idei narodowo-ekonomicznej w Polsce i u nas dojrzewa spisek”, którego hasłem ma być, podług p. R.: „duście żydów, małomiasteczkowych krawców, szewców i sklepikarzy; duście, nie wam za to nie będzie”. Z alarmem tym łączy się też jaknajbardziej denuncjacja: „Agitatorzy wileńscy trwożliwie zamykają komu należy oczy i zapewniają, że trzęsą się nie tylko o swój handel, lecz o chrześcijański w ogólności. Jaka dziecinna chytryść, jaka naiwna pewnością, że pod taką szafszowaną flagą da się przewieźć kontrabandę”. „Wil. Wiest.” całkowicie argumentację tę podziela, co zapewne wzbija w dumę p. Radina.

Wolno mu, oczywiście, fundować pomyślność swego narodu na protekcji sfer, które żywią do żydów najwyższą nienawiść i pogardę. Sądzi jednak, że jest to polityka błędna, która gorzkie jedynie owoce żydom przyniesie. Co do nas, rozumiemy, że życie budzi sprzeczne

interesy i ścieranie się ich, pragnielibyśmy jednak, by nieuniknione następstwa walki nie odbywały się pod hasłem nienawiści, która bywa złym doradcą. Politycy żydowscy w rządzie p. Radina czynią jednak, co tylko mogą, by tę nienawiść rozbić. Przynosi on przez to niewątpliwie szkodę całemu naszemu krajowi, ale i własnemu swemu narodowi.

J. Hl.

Z prasy rosyjskiej.

O uniwersytet na Litwie.

Korespondent gaz. „Now. Wremia” zamieszcza w tej sprawie korespondencję z Białej Rusi. „Zdaje się (czytamy), że p. Kasso, uważający że Biała-Rus jeszcze nie dorosła do tego, by posiadać własny uniwersytet, zmienił swe zdanie. Jak twierdzi prasa miejscowa, min. oświaty zgadza się na otwarcie dwóch wydziałów w Wilnie lub w Witebsku, albo nawet pełnego uniwersytetu w Wilnie, w razie wyrzeczenia się wyższego zakładu naukowego przez inne miasta.”

Takie postawienie kwestii wywołało spór między miastami. „Kłóci się głównie Mińsk i Wilno, a w rezerwie jeszcze stoi zbankrutowany Witebsk. Jaki obrót weźmie sprawa — niewiadomo, ministerium w każdym razie uważa Wilno za poważnego pretendenta.”

Daje się odznaczać możliwość takiego zdecydowania kwestii, która nie może nie niepokoić serc rosyjskich. Nikt przecież nie zapominał historycznej przeszłości uniwersytetu wileńskiego (1803—1832), który tyle sprawił kłopotów. Cała dwudziestopięcioletnia działalność tego ośrodka oświaty miała wybitnie polityczny charakter i była skierowana ku stworzeniu i zorganizowaniu całego szeregu tajnych towarzystw polskich dążących do odrodzenia Polski.

Od tego czasu wiele upłynęło wody, lecz w zasadzie stosunki polsko-rosyjskie nie wiele się zmieniły.

Przechodząc do stanowiska prasy polskiej, autor korespondencji zaznacza, że „spodziewa się ona, iż nowa wyższa uczelnia w Wilnie zjednoczy polską młodzież i utrzyma ją w ścisłej łączności z polskim społeczeństwem. Osiągnąć to będzie można jedynie wtedy, gdy do przyszłej uczelni nie będą wprowadzone żadne ograniczenia narodowościowe i wyznaniowe i jeżeli młodzież przybywająca z centralnych gubernii nie będzie korzystała ze specjalnych prerogatyw. Słowem przyszły uniwersytet będzie spełniał rolę swego poprzednika.”

Wobec tego autor cytuję słowa „Siewiero-Zap. Ziemi”:

„Przedewszystkiem nie można zapominać, że Wilno jest cytaadelą polskości, że w Wilnie ześrodkowane są siły kulturalne i ekonomiczne polaków, że tam jest główny sztab armii polonizacyjnej, wywierającej znaczny wpływ nie tylko na Wilno, lecz i na cały kraj.”

Skłaniając się na stronę budowy uniwersytetu w Witebsku, autor kończy temi słowy:

„Takie rozstrzygnięcie kwestii było by najbardziej prawidłowe. Za uniwersytet wileński stanie się nową polską cytaadelą, zbudowaną z funduszy skarbu rosyjskiego.”

Echo projektu sądów honorowych. Projekt t. zw. sądów honorowych powstał na zjeździe kolegów w dn. 1 (14) grudnia 1912 r. i przezeń zaakceptowany został, następnie, już w r. bieżącym, projektodawca, p. S. Montwill, ogłosił go, wreszcie na wystawie rolniczej w Poniewieżu zreferował.

Zaznaczyć tu jednak należy, że myśl ta, choć została przyjęta z uznaniem, nie przez wszystkich dostatecznie była zrozumiana.

Nie dziwny się temu weale Idea powyższa, nie jednemu na początku wydawać się mogła wzdzieraniem w prywatna i społeczne for-

my życia jednostek. Oczywiście, ludzie do wszelkiej myśli nowej odnoszą się zwykle nieufnie, niekiedy nawet niechętnie, gdy tymczasem projektowany sąd honorowy właściwie jest niezmiernie, jak dawnym, znanym dobrze społeczeństwu naszemu i stosowanym tak często i skutecznym sądem kompromisarskim, zasadzającym się zwykle na wzajemnym zgodzeniu się stron w osądzeniu wynikłego pomiędzy nimi sporu, przez sędziów, lub sędziów przez te strony wybranych. Tylko że w tych, przez nas podjętych, przebiega i dominuje zasada nie zawsze dołączyć do osądu, ale do osądu, który jest dla nas obowiązkiem, lub sędziów przez te strony wybranych, gdyby na sąd pozwana osoba zgodzić się nań nie chciała.

I dalej: jeżeli czyn spełniony obejmuje kwestię szerszą i ogólniejszej natury, stroną pozywającą może być nie tylko jednostka, ale i instytucja, społeczeństwo, rodzina.

Nie jest to żadna usurpacja stanowiska, lecz tylko praca społeczna, niezmiernie ciężka i znużająca: przywrócenie do czci, lub rewindykowanie praw cudzych, w ramach takich, kiedy sądy cywilne, opierające swe wyroki na dokumentach, lub przedawnieniu, nieświadome miejscowych u nas zwyczajów i obyczajów, uczyniły tego nie dozwolając. Dziś, oczywiście, trudno się przysądzać, jak te sądy konstytuują się i ułożą. Projekt sam nawet jest obecnie przed sądem pewnego ogółu i tylko w praktyce może być charakter jego objęty i do potrzeb życiowych przystosowany.

Tylko że na początek dowodem potrzeby takich sądów są prośby i listy z różnych stron przychodzące, domagające się takowych. Jeden nawet z zainteresowanych, z grodzieńskiego, zakończył swój list temi słowami: „Ze gdyby d. 1 (14) grudnia nie upamiętnione nieomówiłem, jak tylko podjęciem projektu takich sądów, to i tak odznaczyłby się on wielce poważną i użyteczną myślą dla kraju całego”.

Kr. O.

Informacje i pogłoski.

Sanacja Trok.

Rada ministrów na posiedzeniu w d. 26 czerw. (9 lipca) zdecydowała, że Troki winny być zaliczone do miejscowości, w których zabrania się pobytu osobom, skazanym z wyroków sądowych pod nadzór policyjny.

Rozporządzenie to powinno się znać komitecie przyczynić do sanacji stosunków w Trokach, które aż do chwili obecnej były głównym punktem, gdzie się skupiali podobnych osobistości o około 2000. Ludzie ci, przywiązani do miejsca i nie znajdując pracy i zarobku, mimo woli przyczyniają się do deprawacji najbliższego otoczenia.

Urolop Sazonowa.

Podawana przez prasę rosyjską informacja o rychłym wyjeździe ministra spraw zagranicznych Sazonowa na urolop była, jak się okazuje, przedwczesna. Obecnie wobec komplikacji na Bałkanach, minister odłożył swój urolop na czas nieograniczony.

Projekt ustawy związków i stowarzyszeń.

W ministerstwie spraw wewnętrznych, z polecenia ministra Maklakowa, opracowywany jest projekt prawa o związkach i stowarzyszeniach. Do izb prawodawczych projekt ten ma być wniesiony jesienią. W ministerstwie twierdzą, iż projekt ten opracowany jest na takich podstawach, że w przeciwieństwie do projektu ustawy prasowej, będzie przyjęty przez większość Dumy.

HENNING BERGER.

LAMPA.

Z oryginału szwedzkiego przełożył
Konstanty Bukowski.

— Bardzo ładna lampa do pracy, proszę pana, doskonała lampa — sprzedaliśmy kilkanaście w ciągu roku. Kłóż zielony, brener podwójny, przyrząd do gaszenia, ostatni patent, oszczędność na nafcie — tylko sześć groszy. Wyrób krajowy, taka sama angielska kosztowałaby drugie tyle, a jest o połowę...
Emil kupił lampę.

Co drugą noc miał dyżur w redakcji gazety, której był stałym współpracownikiem. Po powrocie w nocy, około trzeciej, do swego pokoju, w pobliżu redakcji, tak był zmęczony, że zaledwie mógł zapalić świecę na nocnym stoliku. Rozbierając się nawspół spać, spojrzał jednak w stronę biurka, gdzie królowała nowa, wyczyszczona, błyszcząca lampa i rzekł:

— Poczekaj, jutro zaczynamy. Nareszcie...

A kiedy zdmuchnął świecę, ostatnią jego myślą było:

— Jutro mam wieczór wolny — wtedy — wtedy!

(*) Ze zbioru p. t. „Aska” (Popiół).
Przedmowa.

Twoja cześć, chwała...

Wspaniały fronton naszej Pary W bieżącej czoło pawi, Kamienny Chrystus na krzyżanku Ludowi błogosławi... Na dole barwna fala tłumy Po plaцу się rozlała, Potężna pieśń wypływa z tłumy: „Twoja cześć, chwała...”

Oto się ze drzewi krzyż wychyla, Wzwyż wznosząc swe ramiona, Za nim chorągwi i sztandarów Aleja nieskończona... Płyną złociste feretrony, Wkrąg dziewięć ciżba biała, Huknęły w górę wszystkie dzwony: „Twoja cześć, chwała...”

Płynie chorągwi las bez końca, Gra barw świetlnych gama: Jedno — to śmieja biel bez skazy, Inne — to niebo samo... A dwie jak krew — amarantowe Tam, gdzie Monstrancja pała — Ach! to nasz ból, to lzy wiekowie, To — Twoja cześć, chwała...

Płynie potężna fala Dźwiękami rozdziana Wiele i mali, wszyscy równi Wobec Zastępów Pana... Perła się rozrozmienienie oczy, Ogień w nich święty pała — Jedną nas wszystkich myśl jednocy: Twoja cześć, chwała...

Hej, ciężka dzisiaj nasza dola: Wciąż chmurzą się niebiosy, Huczą nad nami groźne burze — I wciąż w nas biją cioty... Lecz póki będziemy, jak dziś, społeczeństwem, gdzie Piotrowa Skala, Nie zmiądzą nas zły los swem kołem, Nie zmiłknie Twoja cześć, chwała...

Oto Brygidek wzniosła nawa, To — Bernardynów wieża, Pochoł przechoł most nad Niemnem —

Ku Franciszkanom zmierzają, Wije się biała wstęga dalej, Jak jaka w kwiecień cała, A pieśń po Niemna płynie fali: „Twoja cześć, chwała...”

Zmierzach padł na ziemię. Pochoł wraca.

Znów huczą śpiże dzwony, Mijają barwy, latarni ogień I światła feretronów... W perłowym zmkro widać płynię — Bańki z grobu zmarłych wstąpiły — Jak białe ongi, tak i ninie: „Twoja cześć, chwała...”

Monstrancja kreśli znamię krzyża, Jak łan się chyli głową... Błogosław, Ojcie, ziemię naszą, Nasz twardej trud żywioły... Zgaś nienawiści płomie sine, Bo w sercach braci pała, Niech w jedną złączy nas rodzinę Twoja cześć, chwała...

H. R.—ski.

Grodno, d. 13 czerwca r. 1913.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— **Kalendarzyk.** Dziś, w sobotę — św. Piotra i Pawła; wełd. now. st. — św. Jana Gwaleria Opata. Jutro — Wspomnienie św. Pawła; wełd. now. st. — św. Błog. Jana z Dukli. Pojutrze — św. Teodoryka Kapt.; wełd. now. st. — św. Bonawentury B. W. D. K.

— **Temperatura.** O godz. 1 w nocy termometr Reaum. wskazywał + 13°.

KRONIKA KOŚCIELNA.

— **Z powodu obecnego jubileuszu 1600-letnia Edyktu Medjolańskiego** w kościołach naszych odbywać się będą uroczyste trzydniowe nabożeństwa z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu i stosownymi naukami.

W Wilnie te nabożeństwa odbywać się będą w następującym porządku kościołów:

- 1) w Ostrej Bramie 14 (27), 15 (28) i 16 (29) lipca;
- 2) u św. Jakóba 11 (24), 12 (25) i 13 (26) sierpnia;
- 3) u św. Rafała 25, 26 i 27 sierpnia (7, 8 i 9 września);
- 4) u św. Ducha 8 (21), 9 (22) i 10 (23) września;
- 5) u Wszystkich Świętych 22, 23 i 24 września (5, 6 i 7 października);
- 6) u Bernardynów 4 (17), 5 (18) i 6 (19) października;
- 7) u św. Jana 28, 29 i 30 października (10, 11 i 12 listopada);

8) u św. Piotra 8 (21), 9 (22) i 10 (23) listopada;

9) w Katedrze 6 (19), 7 (20) i 8 (21) grudnia.

ODCZYT I WYDAWNICTWA.

— **Następny numer „Kurjera Litewskiego”,** z powodu przypadającego dziś święta św. Piotra i Pawła, wyjdzie we wtorek rano.

TEATR, MUZYKA I SZUKA.

— **Teatr polski w ogrodzie po-Bernardynskim.** Dziś po południu po cenach do połowy niższych malowniczo wydeń w ze śpiewami i tańcami „Wigilia św. Andrzeja”. Pełna wdzięku, ślicznych melodii, urozmaicona barwnym krakowskim mazurem, o-berkiem, sztuka ta grana będzie dziś po raz ostatni. Zakończy komedia o-peretka Ofenbacha „Czula struna”. Początek o godz. 3-ej.

— **Wczorajszą premierą aktualnej o-peretki „Sufrazytki”,** Syrejką przygotowała nowa wystawa. Udział bierze cały personel z L. Rogińska, Ludkiewiczowa, Skrzęcka, Sawickim, Dowmuntem, Zakrzewskim, Grodzimkim na czele. Reżyseruje Sawicki-Szczawiński. W efektywnych tańcach wystąpi cały zespół baletowy.

— **Jutro po południu** po cenach do połowy niższych „Romantyczna żona”.

— **W poniedziałek „Płaszcz z Tyrolu”.**

— **Koncert symfoniczny (m.).** Wczorajszą wieczór Griega dostarczyli wielu silnych wrażeń publiczności, która wypełniła po brzegi plac przed estradą. P. Wyłęziński, jako muzyk, głęboko odczuwający odtwarzane dzieła, umiał zmusić publiczność do przejęcia się arcydziełami twórczości Griega. Nawet utwory, wymagające dużego skupienia uwagi, zwykle przechodzące z milczeniem powodziem w ogrodzie, wczoraj były bisowane gorąco i słuchane śród głębokiej ciszy.

— **Największym powodzeniem cieszyły się:** „Pieśń Solweiki”, „Ostatnia wiosna”, „Rigodon”, „Taniec norweski”, „Śmierć Azy”, „Taniec Anubry” i „W grocie króla gór”. Nieustająca brawa zmusiły pana Wyłęzińskiego do powtórzenia większości z nich.

S A D Y.

— **Za niewłaściwe zachowanie się i obrazę stółkowców** w nocy, przed wejściem do klubu Szlachckiego zostali skazani przez sędzięgo pokoju 1-go rewiru: Franciszek Rodziejew na 4 dni aresztu i Jan Żeligowski na 15 rb. kary.

— **Za sprzedaż chleba ponad takse.** Sędzia pokoju 1-go rewiru skazał 15-ty przekupnik na karę pieniężną 5 rb. lub też jeden dzień aresztu policyjnego.

— **Zam rozpusty.** Sędzia pokoju 4-go rewiru rozpatrywał sprawę Racheli Landomanowej, zamieszkującej przy ul. Tatarskiej w d. Nr. 8 i pociągniętej do odpowiedzialności za utrzymywanie tajnego domu rozpusty. Sędzia skazał Landomanową na 50 rb. kary lub miesiąc aresztu.

— **Należy nadmienić,** że Rachela Landomanowa za przestępstwa podobnej natury niedawno została wysłana administracyjnie z obrotu Królestwa Polskiego.

— **Uwolnienie.** W tych dniach z więzienia gubernialnego została uwolniona z pozostawieniem pod nadzorem policji p. Bychowski, aresztowana w sprawie kradzieży 20 tys. rubli, dokonanej przez jej syna u p. Odachowskiego.

R O Z N E.

— **Z wileńskiego banku Ziemińskiego.** W tygodniu bież. w wileńskim banku Ziemińskim zakończono drugą licytację domów i majątków gub. wileńskiej, mińskiej, kowieńskiej, mohylewskiej i pskowskiej. Nie sprzedano ani jednego domu, ani majątku.

— **Następna licytacja** ma się odbyć w jesieni.

— **Tranzakcja.** Ziemiński nacelnik 2 rewiru pow. lidzińskiego r. st. Bożerianow został przeniesiony na takie sa-

me stanowisko do 2-go rewiru pow. wileńskiego.

— **Sędziwo służbowe.** Starszy radca gubernialny Pugawko, wełd. inf. gaz. „Riecz”, zajął się przeprowadzeniem śledztwa w sprawie wykroczeń służbowych inspektora wileńskiego, Wysznińskiego.

— **Zniszczenie muru ementalnego.** Skutkiem opuszczenia i nienaprawiania we właściwym czasie drobnych uszkodzeń, dziś już w murze okalającym ementalarz na Roszie powstało wiele dziur, wprost jakby przelazów, kedy się przedostają ludzie zdej konduity lub też lotrzykowicie.

— **To też opowiadano nam o zauważonych tam w godzinach przedwieczornych jakichś wesolych posiedzeniach z pianstwem, wrzaskami i t. d.** Ubiżża to powadze miejsca oraz pośrednio i bezpośrednio przyczynia się do znacznych szkód zarządzanych na mogiłach.

— **Sprostowanie.** W numerze wczorajszym, w notatce p. n. „Z powodu wiadomości o zjazdach księży litwini” mylnie wydrukowano „...za pomocą polskich pieśń pobożnych”; powinno być — pieśni.

— **Zaś w notatce „Ostatnia burza”** zamiast „nad dużą połową kraju”, potrzebą czytać „nad dużą połacią kraju”.

W Y P A D K I.

— **Uderzenie pioruna w kościół.** W czwartek o godz. 10 wieczór podczas burzy piorun uderzył w jedną z wież kościoła w Kalwarji pod Wilnem. Wszczęł się pożar, który jednak, na szczęście, został wkrótce ugazony. Uszkodzony został tylko dach tej wieży.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Wczoraj rano na Antokolu koł włościanina Franciszka Orłowskiego zaczął ponosić o, który miał lecieć mocno owinięte dookoła ręki w celu powstrzymania nie rozbitego rumaka stracił pan Rannego opatrzył Pogotowie.

— **Zamach samobójczy.** We czwartek ubiegły do szpitala św. Jakóba przywieziono z „pokojów umiłowanych” Aronowskiego przy ul. Kolejowej kancelistę Edw. Kwińciewicz, który usiłował się otruć jakimś kwasem. Stan chorego jest bardzo groźny; odmówił on wszelkich wyjaśnień i zachłownie milczenie.

— **Pogotowie ratunkowe** wczoraj było czynne w 11 wypadkach, w tej liczbie 3 wyjeżdżało do miasta i 8 opatrunków na stacji Pogotowia.

— **Przyjechali do Wilna:** (Hotel Europejski): dokt. Antoni Chmurski, ob. Franciszek Kejnisi, ob. Jan Kalinowski, ob. Edward Mackiewicz, ob. Ljodor Cierpiński, ob. Józef Geziński, ob. Bronisław Szalewicz.

(Hotel St. Georges): hr. Witold Bróel-Plater, ob. Walentyna Wajdył, ob. Marja Witorowa, ob. Aleksander Zakalinski, ob. Jan Mitropolski, ob. Stanisław Dąbrowski, ob. Michał Bujski.

(Hotel Sokolowskiego): ob. Jan Szmidtowski, ob. Anna Telecka, ob. Zelen Tolosko, ob. Antoni Butym, ob. Szymon Augustynowicz, ob. Hipolit Szakoński, ob. Teresa Szadurska, ob. Henryk Szyszko, ob. Józef Zanowski, ob. Ludwik Tomaszewicz.

(Hotel Niskowskiego): ob. Aleksander Sokolowski, ob. Oskar Giezyrys, ob. Jan Polkowski, ob. Nikodem Milewicz, ob. Józef Halicki, ob. Katarzyna Halicka, ob. Olga Aleksandrowiczowa, ob. Florenty Dłuski, ob. Jan Korwin-Krukowski (junior).

PROWINCJA.

M I N S K.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** trwało dwa dni we środę i czwartek.

Jedną z pilnych kwestji jest sprawa młynów „plebanińskich”, a właściwie tej ich części, która należy do archiepa, stała się u nas historyczną, jako przyczyną całego szeregu kłopotów, konfliktów, powodzi etc. Cześć, należącą do katolickiej parafji Ziotogórskiej, została już za rządów J. E. ks. pralata Michalkiewicza miastu oddrędną bez żadnych trudności; J. E. rozumiał bowiem całą doniosłość dla miasta i jego mieszkań-

ców usunięcia tych młynów i tamy, będącej już wielokrotnie przyczyną wielkich powodzi.

Choćby część archiepa, zdawało się, wykupiono już, i sprawa została załatwiona, powstała nowa kwestja o prawa do brzegu miejskiego obok tamy. Za zobowiązanie się na wieczne czasy nieużytkowania z tego brzegu, archiepa żąda ostatecznie rb. 15,000. Zdecydowano wybrać delegację, która osobiście ma z archieprej sprawę tę omówić.

Upoważniono pp. prezydenta Chrzastowskiego i J. Świąteczkiego do wyjazdu do Petersburga dla wzięcia udziału w naradach wspólnych z władzami kolejowymi co do umowy z miastem w sprawie warunków pozostania zarządu kolei Lipawskiej w Mińsku.

Na wniosek prezydenta Chrzastowskiego, wyasygnowano hojnie rb. 700 na kupno jakiejś srebrnej „bratiny”, dla ofiarowania jej pułkowi Sierpiechowskiemu piechoty, z racji jubileuszu tego pułku.

— **Albo ofiarować coś porządne-go, albo nie dawać,** twierdził p. prezydent.

Wyasygnowano rb. 46,000 na budowę dwóch domów piętrowych na lokal dla biura stacji elektrycznej oraz mieszkanca dla najbliższego personelu stacyjnego. Domy te staną zamiast, chyłających się do upadku, starych chałup, nie wystarczających dziś na potrzeby elektroni.

Uchwalono założyć nowy skwer przy zbiegu ulic Michałowskiej, Petersburskiej i Kołomieńskiej, na gruncie miejskim, gdzie obecnie stoi cyrk. Pannu Pollackowi nie podołała się wysokość szacunku dochodowego, ustanowiona przez komisję miejską, i podał skargę do Rady, dowodząc nader słabymi argumentami, że „krzywdą mu się dzieje”. Rada jednak, utrzymując normę, określoną przez komisję dla hotelu Europejskiego, i zniżyła szacunek o rb. 1000 tylko dla sklepu p. Pollacka.

— **Środę, spowodowała wystąpienie Niemni z brzegów i zalanie części ulicy Niemyskiej, zwłaszcza przy zbiegu jej z Felicjańską.** Żadnych poważniejszych strat, ani wypadków nie było. Niemniej jednak, podobny fakt powinienby pobudzić naszą muncypalność do zwrócenia bacniejszej uwagi na tę małą, cichą i spokojną rzeczkę, która w zwykłym czasie krzywdzi jedynie nasz zmysł powonienia i służy, jako nieoficjalny, ale za to mocno niehygieniczny kanał, do którego mieszkańcy okolicznej spuścizną wszelkie nieczystości, w chwili zaś roztopów wiosennych i ulew, przypominają sobie dawną sławę, kiedy to kronikarze notowali wielkie bitwy, staczane „nad brzegiem Niemni”, i grozi ludności poważnymi przykrościami. Uciecie jej w stały kanał betonowy jest potrzebą tem pilniejszą, że Niemni przepływa przez najgłębszą zaludnioną część miasta, posiadającą do 530 mieszkańców na przestrzeni 1000 sążni kwadratów.

— **Śprostowanie.** W wiadomościach z Mińska w Nr. 136 i 146 parokrotnie zostało błędnie podane nazwisko ks. Bngienisa.

— Szawle.

Depesza w numerze wczorajszym już doniosła o szajce bandytów grasujących w pow. szawelskim, która w jednym dniu w samych Szawlach dokonała trzech napadów zbrojnych. Obecnie podajemy bliższe szczegóły tych napadów.

Rozpoczęły się one w d. 21 bm. (4 lipca) w odległości o 35 w. od Szawli, miasteczku Szadowie. W pobliżu stacji kolejowej pod miasteczkiem osobno mieszkał z rodziną rano w d. 21 bm. (4 lipca) znaleziono drzwi do domu jego wyłamane, zaś na podłodze w kaulach krwi leżał sam Kuper, lat 56, z rozpalaną toporem czaśką, córka jego lat 10 uduszona,

żona lat 40 i syn lat 12 ciężko poranieni ze słabymi oznakami życia. W chałcie panował straszny nieład.

Nazajutrz, w jednym dniu, zapewne też sama banda dokonała napadów w Szawlach. Pierwszy — około godz. 10 wieczór — na przedmieściu Szawli na mieszkanie Antoniego Serafi-mowicza, który został zabity, a jego siostra Stuleczynowa ranną. W pasternikach Stuleczynowa poznała znanego niegdyś w pow. szawelskim zbójcę Pociusa, który przed kilku laty zbiegł z zagranicą. Drugi napad dokonany był na idącego ulicą Górną żyda Budownicę, któremu zabrano wełste i 50 rb. w gotówce oraz zbito tak, że musiano odwieźć go do szpitala Trzeci — na dom żyda Łunca przy ul. Wileńskiej, w którym brał udział 4 bandytów. Wreszcie czwarty — na mieszkanie dozorey ementalarz katolickiego Krizukajisa, w czasie czego ranną została jego żona w rękę.

We wszystkich wypadkach bandyci używali broni palnej i ujawili ogromną zuchwalność i sprawność. Panika w mieście i powiecie ogromna.

Do Szawli zjechali wicegubernator kowieński Kozłow, nacelnik wydziału śledczego i sędzia śledczy do spraw ważniejszych. Skoncentrowano też znaczny oddział strażników konnych i pieszych. Obiega pogłoska, że jeden z bandytów już został schwy-tany.

— Wilkomierz (kor. w.).

Zarząd miejski otrzymał z kancelarii kuratora okręgu nauk, wileńskiego zawiadomienie, że ministerjum oświaty w d. 7 (20) czerwca r. b. przychyliło się do próby zarządu miejskiego i pozwoliło od roku szkolnego 1913-14 wzamian istniejącego w Wilkomierzu prywatnego gimnazjum mejskiego z prawami dla uczniów otworzyć także gimnazjum ze wszystkich mi prawami i programem nauk rządowych. Wydatki na utrzymanie gimnazjum czepiane będą ze środków miejscowych i opłaty za naukę, lokal zaś zobowiązał się dać zarząd miejski. Przy przyjmowaniu uczniów do gimnazjum wilkomierskiego oddał przestrzeganą ma być ustanowiona norma procentowa dla żydów, pierwszeństwo zaś, zgodnie z pozwoleniem ministerjum, będą mieć synowie mieszkańców miasta Wilkomierza i pow. wilkomierskiego.

J. W. Kwiatkowski.

— **Lohisza, gub. mińska (kor. w.).** W dniu 21 czerwca (4 lipca) odbył się w tejże parafji odpust Serca Jezusowego. Przybył na to nabożeństwo ks. Kazimierz Bukraba, prefekt szkół z Pińska i zaraz stał się przedmiotem jakiejś dyskusji, nieczem niewyłączonojęcie ciekawości miejscowej polteli. Zaczęło się dopływać z początku ubocznie a wreszcie wprost z niego ks. Bukraba, pocóż przyjechał, jak długo ma zamierzać zabawić w Lohisynie i kiedy ścieśie co do dnia wy-jedzie etc.

Interpelowany w ten oryginalny sposób, kapłan poinformował, że przy-bił do Lohiszy, bo mu tak wypadło i chciał przybyć, zabawi zaś tak długo i wyjedzie wówczas, gdy będzie potrzebował; czy zaś zabawi tu dzień, czy miesiąc, albo rok nie uważa za potrzebne tłumaczyć się.

Na zapytanie ks. Bukraby, na co potrzebne są te informacje odpowiednio mu, że, z polecenia władz, prowadzoną jest... statystyka ruchu ludności.

Różne więc bywają sposoby prowadzenia... „statystyki”!

— Pińsk (kor. w.).

Od lat kilkunastu toczył się proces o ziemię, należącą do kościoła parafialnego, lecz zajęta przez dom żydowski. Proces został całkowicie wygrany, a właściciel żydowski jest zniósł swój budynek. Owdz parafja nie pomyślała się do proboszcza miejscowego ks. dziekana Wojtka z prośbą, by zechciał pozwolić na pozostawienie domu, który od żyda przynależał, przywrócić go do parafji. Tow. Dobroczynności dla przeniesienia do ochrony, mieszczącej się obecnie w wilgotnym i atryniehygienicznym domu kościelnym. Za plac członkowie zarządu proponowali proboszczowi dzierżawę. Lecz na czerwie nie skończył? Ks. dziekan Wojtki, chociaż sam jest prezesem Tow. Dobroczynności, prośbom odmówił. Dzieci pozostaną nadal w lichym wilgotnym domu, co może stać się niespokojnym, gorączka się wzmogła, spać nie mógł. Ktoś z obecnych rzekł:

— Światło elektryczne go razi,

pada wszak prosto w oczy...

Narzęczona sprostująca lampę w kącie na półce.

— **Ma kłóż zielony, będzie zupełnie odpowiednia.**

I lampę przeniesiono na stół nocny.

— **Ala kiedy chciało ją zapalić o-kazało się, że niema nafty w rezer-wuarze.**

— **Ponieważ w całym domu była zaprowadzona elektryczność, nie było nafty w mieszkaniu.** Gospodyni posłała po nią służącą.

— **Redaktor zaczął majaczyć.** Mówił o jakiejś powieści — oryginalnej szwedzkiej, która nie mogła być zamieszczoną, gdyż w tece redakcyjnej posiadano sześć powieści tłumaczonych z angielskiego.

— **Służąca powróciła** — nalano nafty do lampy, zapalono ją, a światło elektryczne zgaszone.

— **Łagodne zielone światło objęło pokój.** Ponad butelkami i szklankami, stojącymi na stoliku nocnym, rozciągało się silne intensywne światło i spływało aż na podłogę.

— **W północnym zmierzchu zamknął** Emil na zawsze swe oczy.

— **Odwiadczał Emilia odeszli.** W pokoju dziennikarza, gdzie podobno na biurku nieme spozierały, zapanowała cisza. Tylko słychać było słabe syczenie. Na stoliku nocnym paliła się nareszcie zapalona lampa.

KONIEC.

doprowadzić do zamknięcia ochrony z powodu braku środków na zdobycie innego lokalu. W rezultacie k. S. Jędrzejko Wójcik będzie miał o kilka pięter więcej ogród owocowy.

Parafianin.

W Dyneburgu (kor. wł.).

Wczoraj 27 czerwca (10 lipca) między stacją Likińska a Dyneburgiem w wagonie kl. II-iej pociągu, idącego do Dyneburga, strzelali wzajem do siebie dwaj uczniowie. Jeden z nich umarł na stacji w Dyneburgu, drugi ciężko ranny został odwieziony do szpitala kolejowego. Ani nazwiska ani powod zajścia nie są znane.

N.

Z Królestwa.

× Represje prasowe. Z polecenia warszawskiego komitetu do spraw prasowych skonfiskowano w drukarni „Przeglądu Katolickiego” broszurę r. Domańskiej, z życia misyjczyzny p. t. „Śmierć J. Chodory”, w ilości 500 egzemplarzy.

× Dar dla miasta. Magistrat warszawski uchwalił przyjąć na rzecz miejskiego Muzeum sztuk pięknych 49 obrazów batalistycznych Chelminskiego, ofiarowanych przez rodaka naszego z Ameryki p. Rolanda Kneblera.

× Nisze szkoły rolniczej. Według otrzymanych w Warszawie informacji, jest nadzieja otrzymania pozwolenia na otwarcie w Król. Polskim kilku niższych szkół rolniczych, w których wykłady odbywać się będą po polsku.

× Bezrobocie w Łodzi. Według wykazów policyjnych w 144 fabrykach łódzkich strejkuje 44,412 robotników.

× Aresztowanie wychodźców. Na granicy pod Aleksandrowem aresztowano wychodźców z Królestwa Polskiego w ogólnej liczbie 25 osób, przeważnie żydów, którzy przeprawili się przez granicę pod opieką pokątnych agentów emigracyjnych. Charakterystycznym szczegółem jest, że agenci widząc iż przeprowadzić się przez granicę będzie trudno, pozostawili swoje ofiary na laso losu, a sami uciekli.

Aresztowani będą odstawieni na miejsce stałego pobytu.

× Spalony przez piorun. Antoni Poruba, właściciel z miechowskiego, wracając z kościoła, zaszczytnie został przez burzę. Aby zabezpieczyć się przed deszczem, schronił się pod konary topoli przydrożnej i tam został przez piorun zabity.

Po przejściu burzy, gdy niebo się wypogodziło, nadjechał do miejscowości Poruby, Maciej Mikula, który, spostrzegłszy stojącego pod drzewem sąsiada, krzyknął parę razy, prosiąc sąsiada, by przyszedł do niego na wóz. Kiedy M. na prośbę, że nie otrzymał żadnej odpowiedzi, zszedł z wozu i podszedł do M. a gromnie zdziwiony obawę i silnie szarpnął P. za ramię; nagle P. znikł mu z oczu, rozszarpany się w proch. Przerażony, pozostawiając wóz, najwyższą trwogą ścigany, popędził do wsi, gdzie, opowiadawszy, zemścił z przerażenia.

Po długich naradach wieśniacy, biorąc krzyż i wodę święconą zbliżyli się do miejsca wypadku, lecz gdy tylko spostrzegli zdaleka garść popiołu, będącego resztą ich sąsiada z przerażenia uciekli. Dopiero gdy udano się do kościoła, ten ciemny mieszkaniec Zalesie pomyślał o przyczynie nagłego rozszarpania się Poruby.

Z Rosji.

× Upały w Petersburgu. Wczoraj, idąc ulicą, nieznaną kobietą doznała porażenia słonecznego. Stan ciężki.

× „Bogardzie” z Ochty. Głośna sprawa „Bogardzie” z Ochty, Smirnowej, ujawnia coraz skandaliczniejsze szczegóły jednej z sekt cerkiewnych prawosławnych. Smirnowa wprost pastwiła się nad swoimi wiernymi, nakazując im długie i wyczerpujące posty, często kończące się śmiercią. Sama natomiast, najwyraźniej nie nadawała swych żelaznych i podkasz rewizji wykryło u niej całą piwniczkę z winami zagranicznymi. W kazaniach swych występowała przeciw bogaczom, kulturze, przepychowi, sztuce, nauce, inteligencji. Natomiast swego syna i córkę kształciła w gimnazjum. Gdy sekciarze jej to wyrzucali, broniła się, twierdząc, iż czyni to dlatego, że córka jej będzie trzecią i ostatnią „Bogardzie” i musi znać języki obce, by mogła porozumieć się „ze wszystkimi narodami”, które przyjdą ją czcić. W mieszkaniu jej wykryto podziemie, w którym przechowywała swe skarby i przegotowywała „cud”. Stwierdzono bliski związek tej sekty z sektą „Chłystów”.

× O koncesję na radiotelegraf. „Oświecenie” zamierza obszerne wyjaśnienie w sprawie poruszonej przez „Grażdianin” o koncesję na radiotelegraf. Wyjaśnienie konstatuje, iż faktycznie grupa Suworinowska prosiła o taką koncesję podając jednak osobie nikt z nich do p. Se-wastjanowa nie przychodził w tej sprawie i nie groził mu.

× Prawa męża. Czy mąż ma prawo nie wpuścić do mieszkania żony z którą nie chce żyć? Oto jakie pytanie miało rozstrzygnąć w tych dniach petersburski sąd sędziów pokoju.

Proces wywołany z następujących powodów. Znanym w Petersburgu lekarz Ch-in nie wpuścił żony do mieszkania, gdy wróciła zbyt późno. Małżonka nie cofnęła się przed skandalem i za pośrednictwem adwokata Aronsona wytoczyła mężowi sprawę z art. 142 ustawy kar. t. o samowoli. Sędziowie, przed którym sprawa ta była rozważana skazał dr. Ch-in na miesiąc więzienia. W zjeździe sędziów pokoju oskarżonego bronił adw. A. Bobryszew-Puszkyn, który podniósł sprawę praw meżowskich, przenosząc cały zarzut na grunt zasadniczy.

Zjazd jednak, widząc nie chcąc wyrokować w tak drażliwej kwestii, nie oczekiwanie zastosował manifest amnestyjny i sprawę umorzył.

× Mobilizacja Czerwonego Krzyża. Wczoraj odbyło się w Krakowie uroczyste założenie bani i chorągiewki na szczyty odnowionej wieży Mariackiej. O godz. 8 rano w obecności prezydenta d-ra Lea, wiceprezydenta Sarego i konserwatorów Tomkiewicza i Muezkowskiego, odbyło się windowanie na szczyt wieży bani i chorągiewki. Po kilku godzinach mozolnej pracy, której się przypatrywała publiczność, stojąca gromadkami na rynku ukończono umocowanie chorągiewki i bani.

Wewnątrz bani zamknięto dwie puźki. Jedną, wyjętą z dawnej bani, w staremu dokumencie, drugą nową, w drugiej puszcze ołowianej umieszczono medal grunwaldzki, medal jubileuszowy 1863 roku, trzy korony (jedną w monacie dwukoronowej, a drugą w jednokoronowej), obrazek Matki Boskiej Częstochowskiej, fotografie rusztowania wieży i fotografie ostatniej procesji Bożego Ciała po Rynek krakowski. Wreszcie włożono do puźki pergamin, z pamiętkowym dokumentem, w którym opisano są dzieje ostatniego odnawiania wieży Mariackiej.

× Wypadek w Tatrach. W poniedziałek, podczas wycieczki z Zakopanego do Morskiego Oka, w przeprawie przez Zakrat jedną z uczestniczek p. A. Kruczkowska podległa wypadkowi. Turystka zsunęła się z kliszek metrowo do Zmarłego Stawu, ale tak szczęśliwie, że cudem ocalała, odniosła tylko lekką ranę na głowie i kontuzję na rękach oraz nogach.

× Złot Sokołów szlachecki. Z Katowice donoszą, że w Zadolu odbył się 11-ty Zlot Sokołów z Górnego Śląska. Uczestniczyło w nim 16 gniazd w liczbie 320 sokołów i sokolic.

× O zniszczeniu P. P. S. Pisma poznańskie donoszą, że przed kilku dniami odbył się zjazd ogólny niemieckiej partii socjalistycznej w Królestwie Hucie na Górnym Śląsku. Główny referat wygłosił socjalista Hürsing z Bytomia na temat: „Czy na Górnym Śląsku podwójna organizacja partyjna jest konieczna?”

Referent stwierdził, że polska partia socjal. na Górnym Śląsku otrzymała od niemieckiej partii socjalistycznej 28 tys. marek rocznie, co w stosunku do wyniku działalności 1.000 członków, jest rzeczą wielce nieproporcjonalną.

Po referacie nastąpiła dyskusja, w której wszyscy mówcy stanęli na stanowisku referenta, ostro atakując P. P. S. Oświadczenie między innymi: „powinniśmy międzynarodową socjal. na demokrację oczyścić z polonizmu”, oraz: „my nie mamy żadnej potrzeby, ażeby za swe drogie niemieckie pie-

niadze uprawiać polską propagandę”. W głosowaniu oświadczyli się wszyscy delegaci za zniszczeniem polskiej partii socjalistycznej, z którym to zdaniem wystąpił na zjeździe esejonalny demokracja Rzeszy niemieckiej w Jenie.

× Zjazd katolików w Lublinie. Biuro komitetu centralnego dla Zjazdu katolickiego w Lublinie mieści się w Krakowie przy ul. Siennej 1. 5 (Czytelnia katolicka), gdzie przez czerwiec, lipiec i sierpień osobiste zgłaszającym się udzielać się będzie wszelkich informacji o Zjeździe w poniedziałki, środy i piątki od godz. 6-7 wiecz. Ponadto załatwiać się będzie codziennie wszelkie korespondencje za nadaniem marki na odpowiedź. Upraszają się chętnych brać udział w Zjeździe w Lublinie o agitaację na rzecz raczonego Zjazdu wśród najszerzych warstw społeczeństwa, gdyż w razie odpowiedniej liczby zgłaszających się podroznych komitet centralny krakowski poczyni starania o podjęcie osoby z Krakowa do Lublina tam i z powrotem, celem uprzysiężenia kosztów podróży mniej żałosnym. Jednocześnie komitet krakowski postara się w porozumieniu z komitetem urządzającym Zjazd w Lublinie o jak najdogodniejsze rozlokowanie gości w Lublinie.

Z sa kordonu.

× Ks. areybiskup Simon. Sprawa mianowania ks. areybiskupa Simona proboszcza kościoła Mariackiego w Krakowie zatwierdzona przez wczorajszą Radę wiedeńską. Wczoraj, w dniu 28 b. m. ks. areybiskup obchodził swoje 50. urodziny.

× Zakończona bani na wieży Mariackiej. Wczoraj odbyło się w Krakowie uroczyste założenie bani i chorągiewki na szczyty odnowionej wieży Mariackiej. O godz. 8 rano w obecności prezydenta d-ra Lea, wiceprezydenta Sarego i konserwatorów Tomkiewicza i Muezkowskiego, odbyło się windowanie na szczyt wieży bani i chorągiewki. Po kilku godzinach mozolnej pracy, której się przypatrywała publiczność, stojąca gromadkami na rynku ukończono umocowanie chorągiewki i bani.

Wewnątrz bani zamknięto dwie puźki. Jedną, wyjętą z dawnej bani, w staremu dokumencie, drugą nową, w drugiej puszcze ołowianej umieszczono medal grunwaldzki, medal jubileuszowy 1863 roku, trzy korony (jedną w monacie dwukoronowej, a drugą w jednokoronowej), obrazek Matki Boskiej Częstochowskiej, fotografie rusztowania wieży i fotografie ostatniej procesji Bożego Ciała po Rynek krakowski. Wreszcie włożono do puźki pergamin, z pamiętkowym dokumentem, w którym opisano są dzieje ostatniego odnawiania wieży Mariackiej.

× Wypadek w Tatrach. W poniedziałek, podczas wycieczki z Zakopanego do Morskiego Oka, w przeprawie przez Zakrat jedną z uczestniczek p. A. Kruczkowska podległa wypadkowi. Turystka zsunęła się z kliszek metrowo do Zmarłego Stawu, ale tak szczęśliwie, że cudem ocalała, odniosła tylko lekką ranę na głowie i kontuzję na rękach oraz nogach.

× Złot Sokołów szlachecki. Z Katowice donoszą, że w Zadolu odbył się 11-ty Zlot Sokołów z Górnego Śląska. Uczestniczyło w nim 16 gniazd w liczbie 320 sokołów i sokolic.

× O zniszczeniu P. P. S. Pisma poznańskie donoszą, że przed kilku dniami odbył się zjazd ogólny niemieckiej partii socjalistycznej w Królestwie Hucie na Górnym Śląsku. Główny referat wygłosił socjalista Hürsing z Bytomia na temat: „Czy na Górnym Śląsku podwójna organizacja partyjna jest konieczna?”

Referent stwierdził, że polska partia socjal. na Górnym Śląsku otrzymała od niemieckiej partii socjalistycznej 28 tys. marek rocznie, co w stosunku do wyniku działalności 1.000 członków, jest rzeczą wielce nieproporcjonalną.

Po referacie nastąpiła dyskusja, w której wszyscy mówcy stanęli na stanowisku referenta, ostro atakując P. P. S. Oświadczenie między innymi: „powinniśmy międzynarodową socjal. na demokrację oczyścić z polonizmu”, oraz: „my nie mamy żadnej potrzeby, ażeby za swe drogie niemieckie pie-

trzone 12 interpelacji i 8 zapytań. Wy-słuchano odpowiedzi ministrów na 8 interpelacji i zapytań.

Interpelacja socjalistów. Frakcja soc.-dem. złożyła interpelację z powodu nielegalnego postępowania administracji względem strejkujących robotników w Łodzi. Pierwsi podpisali interpelację postawie Jagiello i Czech.

Wojna na Bałkanach.

Niepowodzenia Bułgarów.

Chociaż nie można przyjmować w całej rozciągłości nadsyłanych z Białogrodu informacji o nadzwyczajnym powodzeniu armii serbskiej, która rozbiła zupełnie wszystkie siły bułgarskie, jednakże milczenie Ag. bułgarskiej i skwapliwe komunikowanie o powodzeniu niemieckich wpływów na losy wojny utracę, każe przypuszczać, że oręgowi bułgarskiemu zaczyna się niepowodzenie, w poważnym znaczeniu tego określenia. Znaczenie stosunków bałkańskich twierdzą, że pomimo przewagi, w danej chwili, serbów nad bułgarami, nie można nie przewidywać, jak się wojna zakończy. W dniu 26 bm. (9 lipca) pozycje bułgarskie były jeszcze bardzo silne i chociażby armie serbskie wyparły z terytorium serbskiego wszystkie wojska bułgarskie, nawet z dotkliwą tych porażką, to na terenie bułgarskim spotykają się z silnym oporem szeregu punktów strategicznych, nie łatwych do opanowania.

Sytuacja w ciągu ostatnich dni o tyle się zmieniła, że bułgarzy, zdając się, porzucili już zamiar ofensywy i przyjęli taktykę oporu, która we właściwy sposób prowadzona, mniej wysiłku i ofiar wymaga.

W Białogrodzie panuje entuzjazm z powodu wypędzenia bułgarów z terenów serbskich. Oficerowie serbscy wierzą niezachwianie w zwycięstwo nad bułgarami, które opanują na następujących rozumowaniach.

Metoda walki, uprawiana przez serbów, jest zupełnie nowożytną, to jest indywidualistyczną. Natomiast bułgarzy szturmuje szeroko rozwiniętym frontem w zwartych kolumnach przy dźwiękach muzyki, aby w ten sposób z bagnetem w ręku nie przyjacielowi poprostu obalić i zmusić do ucieczki. Taką metodą bułgarów, zastosowaną do turków, wydawała cuda. Żołnierze tureccy poprostu dawali się zaskoczyć i w panice uciekali, nie wiedząc, że stanowiąc w chwili, gdy żołnierze bułgarscy nadbiegali ku nim z bagnetem w ręku, krzyżując wyraz turecki: „Kismet” (przeznaczenie). Ale armia serbska nie jest ani armią turecką, ani też nie jest armią bułgarską z czasów Milana, ta armia, która poniosła klęskę pod Sliwnicą. Każdy żołnierz serbski doskonale zdaje sobie sprawę, że podczas walki powodzenie zależy nie tylko od całosci, lecz także i od jednolitości. Linia serbska w chwili, gdy bułgarzy występują do zwartego ataku na bagnety, natychmiast rozpuszcza się w tyralierę, każdy żołnierz wyszukuje dla siebie korzyści, używane przez teren i pod naporem celnego ognia tyralierskiego serbskiego, front bułgarski zalamuje się i idzie w rozsypek.

W samej rzeczy to dwie metody wojenne wypływają z charakteru narodowego serbów i greków. Serbowie są indywidualistami. Nie jest to przypadek, lecz następstwo psychiki serbskiej, że największy mąż stanu był obecny, Pasiecz, był za młodu anarchista, a potem od anarchizmu dopiero przeszedł do polityki realnej. Bułgarzy istotnie mają w sobie krew mongolską i dlatego występują masowo, niby stado i chcą zawsze iść prosto przed siebie, nie patrząc na prawo, ani na lewo. W tej różnicy charakteru tkwi źródło nienawiści, istniejącej pomiędzy serbami i bułgarami.

PARLAMENT.

Informacje o pracy Dumy. Ostatni numer dumskiego wyd. „Sprawozdany Listok” zawiera następujące informacje o wynikach prac I sesji IV Dumy.

Od 15 listopada 1912 r. do 25 czerwca a. r. na rozpatrzenie Dumy wniesiono 785 projektów rządowych, 2 wnioski prawodawcze posłów, mianowicie — skupu kolei Mosk. — Kij. — Worońskiej i dopełnienia etatów w kancelarii Dumy państwowej i 21 projektów, zwróconych przez Radę państwa.

Z ogólnej liczby 808 projektów Dumę rozpatrzyła i przyjęła 408, 18 odrzuciła. 16 zwrócono ministrom na ich żądanie, pozostało do rozpatrzenia 366 projektów, z nich 13 już rozpatrzonych przez komisje, a 353 znajduje się w komisjach.

W ciągu pierwszej sesji posłowie złożyli 98 wniosków prawodawczych. Z nich 12 zobowiązali się opracować ministrowi. Pozostałe są przekazywane do komisji, 26 z nich komisje uznały za pożądaną.

W ciągu pierwszej sesji wniesiono 66 interpelacji i zapytań, z nich rozpa-

Artyleria bułgarska cofnęła się na-ciskana przez serbów na południow-schód od Kniażewca. Pod św. Mi-kołajem nieprzyjaciół został odparty ku granicy, przyczem poniósł znaczne straty. Na zachód od Własowca od-działy bułgarskie również rozbiły. Serbowie zdobyli b. wiele prowiantu. Droga usiana karabinami i bagneta-mi, porzuconymi przez zbierog. Buł-garzy skoncentrowali pod Własow-ski oddział kawalerji i usilowali, wysyłając niewielkie oddziały czoło-we dotrzeć do linii kolejowej około Predielne — Władikahana, lecz ser-bowie odcięli ofensywę i zmusili te kawalerję do poddania się. Resztę wojska bułgarskiego wyparto zagra-nicę. Atak bułgarów na Własow od-party. Bułgarzy usilowali obejść po-zycje serbskie, lecz wojsko serbskie niespodziewanym kontratakiem prze-szkodziło temu i zmusiło bułgarów do złożenia broni. Na linii Istib — Ra-dowiszta prowadzono energiczne ataki na odstepujących. Pod naporem kawalerji serbskiej, oczwarta armja bułgarska cofnęła się w nieladzie. Wczorajem kawalerja serbska zajęła Radowiszta. Armja serbska nawiązała kontakt z armją grecką, która za-jęła Strumice. Można już rzec, że bułgarzy stracili wszelkie szanse w Macedonii.

Białogrod. (Wł.) Armja serbska miała wygrać nową bitwę pod Kłustend-lem. Szczegółów brak jeszcze.

Wiedeń. (Wł.) Wojsko bułgarskie cofa się na całej linii. Armja północ-na zapożno rozpoczęła akcję, armja zaś południowa, pod dowództwem je-nerała Iwanowa musi się wciąż cofać, pomimo wysiłków bohaterkich, napie-rana przez przeważające siły greckie.

Grecy obsadzili Kawałla, Seres, a nawet Strumice, skąd, dając w kierunku północno-zachodnim, pociągają się z serbami, którzy zajęli Radowisz-tę. Armja wiec generała Iwanowa jest zupełnie odcięta od armji pół-no-nej.

Położenie bułgarów jest do tego stopnia rozpacze, że rząd bułgarski zwrócił się do Rosji z prośbą o po-srednictwo w zawieszeniu broni.

Francja pracuje gorliwie w tym kierunku. Zdaje się, że Serbia i Gre-cja zgodzą się na rozjem pod warun-kiem, iż Bułgaria zrzeknie się raz na zawsze terytorjum spornego, jak rów-nież zajętego obecnie przez serbów i greków. Oświeść terytorjum Bułgarii właściwej Serbia nie żąda.

Berlin. (Wł.) Droga na Zemuń nadeszła tu wiadomość, że generał I-wanow, dowódca drugiej i trzeciej dy-wizji armji bułgarskiej, działający w Macedonii południowej, miał się w znaleźć w położeniu bez wyjścia, oskrzydlony przez serbów i greków, wobec czego musiał broń złożyć z całą swoją armją.

Berlin. (Wł.) Tutejszy bułgarski attaché wojskowy otrzymał wiado-mość urzędową z Sofji, że wszelkie po-głoski o ostatecznym zwycięstwie ser-bów i greków są bezpodstawnie. Jeżeli, oświadcza attaché bułgarski, serbowie odnieśli pewne zwycięstwa, to nie ma-ją się zupełnie czem chlubić, gdyż mieli do czynienia dotychczas tylko z na-jslabszą armją czwartą, składającą się z 2 i 2 p. dywizji. Nie należy zapominać, że Bułgaria ma do dyspozycji jeszcze 3 doskonałe armie, które były dotych-czas w rezerwie. Jeżeli 1 — 3 i 5-ta armja będą rzucone na plac boju, to wy-padki mogą przyjąć zgoła inny obrót.

London. (Wł.) Do „Daily Tele-graphu” donoszą z Aten i Białogrodu, że armja bułgarska, znajdującą się pod dowództwem generała Iwanowa, jest zupełnie osaczona przez serbów i gre-ków.

London. (Wł.) Dzienniki tutejsze pełne są wiadomości o rozpaczliwym położeniu armji bułgarskiej, wobec którego Bułgaria pragnie usilnie za-wrzeć rozejm z Serbią i Grecją.

Z drugiej wszakże strony przypu-szczają, że rozpowszechnienie wiado-mości takich może być podstępem ze strony bułgarów, aby zniewolić ser-bów do akcji nierozważnej.

W rzeczywistości bułgarzy cofają się z wolna z południa ku północy, gdzie, na terytorjum serbskim, po-miedzy Niszem a Vranją skupiają się główne ich siły. Tam to należy spo-dziewać się walnej bitwy, jeżeli wó-góle do niej dojdzie.

Dotychczas nie otrzymamy w Lon-dynie jakiegokolwiek noty bułgarskiej z żądaniem arbitrażu.

FIASCO POLITYKI DANEWA.

Wiedeń. (Wł.) Prasa tutejsza twierdzi jednomyślnie, że polityka rusofilska Danewa zrobiła ogromne fiasco, którego wynikiem jest właśnie obecne położenie Bułgarii. Dane-w — zdaniem prasy tutejszej — bronił właściwie interesów Rosji, nie zaś Bułgarii.

CHOROBA CARA FERDYNANDA.

Wiedeń. (Wł.) Jak donoszą z Sofji, car Ferdynand miał rozchorować się ciężko wskutek nadmiernej pracy i wzruszeń doznanych w ciągu dni osta-nich.

SYTUACJA CORAZ GROZNIJ-SZA.

Paryż. (Wł.) Dzienniki zgodnie oświadczają, że sytuacja na Bałka-nach jest coraz groźniejsza. „Matin” pisze, że Austria nie może pozostać nadal biernym widzem i dopuścić do nadmiernego rozrostu Serbji.

PROŚBA BUŁGARJI.

Paryż. (Wł.) Agencja Havasa do-noś, że rząd bułgarski, w celu szyb-zego zakończenia walk na Bałka-nach, prosi Rosję o pośrednictwo między Bułgarią a Serbią i Grecją,

nie określając z góry żadnych warunków i pozostawiając Rosji wolną rękę w akcji pośredniczącej.

RUMUNIA WYPOWIADA WOJNĘ BUŁGARJI.

London. (Wł.) Korespondent „Ti-mesa” donosi z Sofji, że król Karol ru-muński wypowiedział wojnę Bułgarii i odwołał posła rumuńskiego z Sofji.

POGLĄD KÓŁ LONDŹSKICH.

London. (Wł.) Według prasy tutej-szej, powaga Bułgarii upada coraz bar-dziej na Bałkanach. Porażka dyploma-tyczna Austro-Węgier, które podlegały Bułgarii do obstawiania przy żądaniach swoich, jak również przechylenie się o-becnie Rumunii na stronę Rosji, przy-czynią się wiele do zmiany stosunku sił państw bałkańskich.

Arbitraż Rosji w obecnym załazgu będzie, zdaniem tutejszych kół polity-cznych, trudny do przeprowadzenia, gdyż Serbia, Rumunia i Grecja stawia-ją teraz żądania daleko większe niż przedtem.

WEZWANIE DO ROSJI.

Paryż. (Wł.) „Temps” i „Liberté” wzywają Rosję, aby zajęła się pogo-dzeniem poważniejszych braci bałkań-skich, gdyż sytuacja staje się coraz gro-zniejsza i nie jest wyłączone zdobycie Sofji, co mogłoby doprowadzić do nie-bywałego zaostrenia stosunków po-miedzy mocarstwami, które w żadnym razie nie zgodzą się na rozbiór Buł-garii.

STANOWISKO GRECJI.

Ateny. (Wł.) Z kół rządowych dono-szą, że Grecja zdecydowana jest wieść wojnę dopóki, dopóki Bułgaria nie speł-ni wszystkich jej żądań i dopóki Francja i Rosja nie zagwarantują Grecji, że te jej żądania będą rzeczywistymi.

ROKOWANIA BUŁGARSKO - TURE-CKIE.

Konstantynopol. (P.) Przybyły do Czałdży b. minister Naczewicz — nie-wzownie udał się do Osmana-Nizama baszy i rozmawiał z nim w ciągu pół godziny. Naczewicz wręczył odpow-iędi Bułgarii z powodu ewakuacji brzegów Marmary, na którą Bułgaria przysłała przy zachowaniu pewnych określonych warunków. Wczorajem ra-da ministrów rozważyła żądania Buł-garii.

KONIEC WOJNY?

Wiedeń. (Wł.) Otrzymał tu wiado-mość potwierdzającą pogłoskę, że Buł-garia oddała sprawę swą do rozstrzy-gnięcia radzowi rosyjskiemu bez jakiegokolwiek zastrzeżenia, wskutek czego — zdaniem tutejszych kół dyplomatycz-nych — można uważać drugą wojnę bałkańską za skończoną.

Grecja i Serbia gotowe są zapre-stać natychmiast kroki nieprzyjaciel-skich, jak tylko otrzymają zapewnie-nie, że prawy brzeg rzeki Wardaru przynajmniej będzie Serbji, reszta zaś Ma-cedonii — Grecji.

OPUŚCIE PRASĘ

Tom I-zy

Dziejów Porozbiorowych Litwy i Rusi

przez Henryka Mościckiego,

zawierający okres od 1772 do 1800 roku, z 165 ilustracjami w tekście, 2 bar-wami tablicami i mapą trzech rozbiorów Polski.

Cena rb. 5 kop 50, z przesyłką rb. 6.

Do nabycia w administracji „Dziejów Po-rozbiorowych Litwy i Rusi” w Wilnie, pro-spekt S-to Jerzy 28, oraz we wszystkich księgarniach.

Do dzisiejszego numeru „Kurje-ra Litewskiego” załączamy dla za-miejscowych prenumeratorów, cen-niki nawiązów statycznych „Kwień-skiego T-wa Rolniczego”.

TELEGRAMY

„Kurjera Litewskiego”.

Z dnia 28 czerwca (11 lipca).

ARESZTOWANIE AFERYSTY.

Mińsk. (P.) Naczelnik mińskiego wydziału śledczego przybył do hotelu Metropol w celu aresztowania przestę-pcy, który ukrał w nocy czek nieja-kiemu Goldsztejnowi i usiłował rozbic kasę w mieszkaniu fabrykanta Rako-wiszczu. Przestępca ów nazwał się syn-onim kupca Mameluka. Ody naczelnik wydziału śledczego zamierzał go aresz-tować, żona Mameluka zaczęła strze-lać z rewolweru. Naczelnik odpowie-dział wystrzałami, które raniły Mame-luka w nogę. Usiłował on uciec przez okno, lecz został zatrzymany. Areszt-o-wano również i żonę przestępcy. Rewi-zy wykryła w numerze dwa rewolwe-ry, siedm paszportów, paczkę z narzę-dziami złodziejskimi i wiele przedmio-tów wartościowych. Aresztowani nale-żą do kategorii wielkich zawodowych złodziei.

LUBELSKIE T-WO ROLNICZE.

Lublin. (P.) T-wo Rolnicze w celu ukrócenia szkodliwej działalności kupców zboża „na pniu” daje zadatki na przyszłe zbiory. Już wypłacono 200 tysięcy zadatków.

SEJM GALICYJSKI.

Lwów. (Wł.) Sejm galicyjski zwo-lany będzie na dzień 2 (15) września.

ZJAZD KOLEK ROLNICZYCH.

Lwów. (Wł.) W Złoczowie rozpo-czął się dzisiaj zjazd delegatów kolek rolniczych. Przybyło 120 delegatów, a w tej liczbie 5 posłów. Gości powitał wiceburmistrz Kulaczowski, poczem prezes Cielecki zgłosił zjazd podnio-słem przemówieniem.

BURZE I GRADY.

Zdolunowo. (P.) Burza połączo-na z niezwykłą ulewą i gradem po-zywała dachy i porządziła wielkie spustoszenia w ogrodach oraz na po-lach. Straty b. znaczne.

Homel. (P.) Przeszła tu burza po-łączona z ulewą, wiele budynków w

mieście i powiecie zostało uszkodzo-nych. Zasiwły w wielu miejscowo-sciach zniszczone. Przerwana komu-nikacja telegraficzna.

Czerniowce. (P.) Z powodu na-walnego wiatru rzeki Sereti Czerno-wiec. Woda zatopiła wiele miejsc-o-wości.

Saratow. (P.) W sześciu gminach p-tu saratowskiego ulewę zniszczy-ły 700 dziesięcin zasiewów.

Budapeszt. (P.) Z powodu dwu-dniowej ulew w komitacie Bestere grozi wylew. Zatopione pola, mosty porzuwane. W komitacie Torda zatop-ione jest 30 wsi. Trzy wieś zupełnie odcięte od świata. W komitacie Mar-marosa wielkie straty z powodu wyle-wów. Deszcze trwają ciągle.

ZATWIERDZENIE.

Petersburg. (P.) Hr. Tolstoj zo-stał Najwyżej zatwierdzony na sta-nowisku głowy miasta.

PODRÓŻ CES. WILHELM.

Bergen. (P.) Przybył cesarz Wi-lhelm na łódce „Hohenzollern”.

SUFRAZYSTKI.

London. (P.) W Liverpoolu sufra-zystka Ringby zeznała, iż ona to pod-paliła dom Wiliama Livera w Living-stonie (w d. 25 b. m. (8 lipca r. b.)), chcąc przez to wywołać demonstrację na korzyść prawa wyborczego dla ko-biet.

London. (P.) Policja w Manchester zamknęła lokal związków praw wybor-czych dla kobiet, jako metropolie or-ganizacji czynnej sufrażystek.

Dublin. (P.) W gmachu poczy pod-czas segregowania listów eksplozowa-la posyka adresowana do posła Izby gmin Redmonda. W posyłce znalazł-o proklamację sufrażystek.

WALKI NA FILIPINACH.

Nowy Jork. (Wł.) Na Filipinach to-czą się krwawe walki pomiędzy kra-jowcami a amerykańkami. Na wyspie Joli krajowcy w liczbie 2.000 zabary-kadowali się. Krajowcy przypuścili szturm.

Zapiski literackie.

Prad. Zeszyt czerwcowy zawiera: Co to jest średnio-wieczna scholastyka, p. Józefa Płokarza. Komentarze li-terackie do wojny domowej, p. Jana Bolewskiego. Sprawozdania i kry-tyki. Z miesiąca, p. Pa-O. Przegląd czasopism. Notki bibliograficzne. In-formacje. Kronika.

Świat Słowiański. Zeszyt lipcowy zawiera: Doniosłość sprawy śląskiej, p. Pr. Ligockiego

